

Nikodem Rachoń
Akademia Marynarki Wojennej

DOŚWIADCZENIE ESTETYCZNE W METAFIZYCE NATURALIZMU EMPIRYCZNEGO JOHNA DEWEYA

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest zagadnieniu związków deweyowskiej koncepcji doświadczenia estetycznego z szerszymi, metafizycznymi poglądami Amerykanina. Głównym celem prowadzonej argumentacji jest określenie roli, jaką pełni kategoria doświadczenia estetycznego w ramach empirycznego naturalizmu, stanowiska filozoficznego, jakie sformułował Dewey w późnym okresie swojej twórczości. Zaproponowana w artykule interpretacja deweyowskiej kategorii doświadczenia ujawnia zasadnicze implikacje metafizyczne, które w konsekwencji prowadzą do wyróżnienia wysublimowanej formy doświadczenia estetycznego i uznania jej za centralny element całej teorii. Wedle tego stanowiska doświadczenie estetyczne wyraża istotę rozwoju natury, siłę kreatywną wyływającą ze szczególnej, rytmicznej koordynacji wymian wzajemnego oddziaływania pomiędzy organizmem a jego otoczeniem. Według Deweya sztuka, której istotą jest doświadczenie estetyczne, wyraża najgłębsze zasady rozwijającego się życia i stanowi najwyższy przejaw natury. Autor niniejszego artykułu dowodzi, że proponowane przez Deweya stanowisko naturalizmu empirycznego, chociaż wyraźnie zmienia tradycyjne znaczenie metafizyki, to jednak nie marginalizuje jej jako dziedziny filozofii. Przeciwnie, rozwija przed nią nowe zagadnienia i ciekawe perspektywy.

Słowa kluczowe:

doświadczenie, estetyka, metafizyka, metoda, empiryzm, natura, działanie, jakość.

WSTĘP

Znaczna część refleksji filozoficznej ubiegłego wieku poświęcona została krytyce metafizyki. Z perspektywy różnych stanowisk filozoficznych poddawano w wątpliwość realność badanych przez nią przedmiotów, zasadność metod, jakimi się posługuje, wreszcie wskazywano na niezgodność jej wyników z innymi dziedzinami wiedzy. Sprzeciw wobec tradycji metafizyki przyjmował jednak bardzo różne formy.

Jednych myślicieli krytyka metafizyki prowadziła do radykalnych konkluzji i ostatecznej rezygnacji z rozwijania jej zagadnień jako czczych i bezpodstawnych, u innych zaś wzbudzała potrzebę jej rekonstrukcji i przeformułowania. Najbardziej radykalną postać całościowej krytyki metafizyki znaleźć można w obrębie postmodernizmu, ale niemal równą niechęć do wszelkiej metafizyki prezentowali przedstawiciele neopozytywizmu logicznego, filozofii analitycznej oraz marksizmu. Mniej radykalni krytycy sprzeciwiali się jedynie określonej odmianie metafizyki, ich sprzeciw budziła tzw. metafizyka substancji stanowiąca główny nurt refleksji metafizycznej w tradycji filozofii Zachodu.

Próby przewyciężenia metafizyki substancji zaowocowały w XX wieku rozwojem filozofii procesu. Do tego nurtu zalicza się stanowiska, według których podstawową formą istnienia rzeczywistości jest proces, wydarzenie lub rozciągnięta w czasie sytuacja, inaczej więc niż to ujmie tradycyjna metafizyka, według której rudymenarną formą istnienia są rzeczy, substancje. Metafizyka substancji ujmie zatem proces i wydarzenia jako efekt działania substancji, podczas gdy filozofia procesu same rzeczy i substancje widzi jako funkcje bardziej pierwotnych procesów i szerszych, przekraczających ukonstytuowaną substancję, sytuacji i wydarzeń¹. Tak pojęta ogólna koncepcja łączy myślicieli często różniących się znacznie w stosowanej metodzie i ostatecznych rezultatach, zawsze jednak wyznających powyższe zasadnicze mniemanie. Do najbardziej znanych filozofów procesu, rezygnujących z tradycyjnej metafizyki, należą Wilhelm Dilthey, Henry Bergson oraz Martin Heidegger². Nurt filozofii procesu miał jednak również swoich przedstawicieli na nowym kontynencie, spośród nich największe uznanie zyskał pracujący na Uniwersytecie Harvarda Anglik, Alfred N. Whitehead.

W tym samym czasie w Stanach Zjednoczonych swoje oryginalne stanowisko metafizyczne formułował pewien Amerykanin, który pomimo pojawiających się coraz częściej publikacji prezentujących jego niemały dorobek filozoficzny, w Polsce wciąż znany jest głównie jako teoretyk pedagogiki. Jest nim John Dewey, po Charlesie Sandersie Peirce i Wiliamie Jamesie trzeci z ojców amerykańskiego pragmatyzmu. Jednym z zapomnianych wątków jego filozofii jest właśnie oryginalna propozycja procesualnej metafizyki. Swoje poglądy w tym zakresie Amerykanin wyłożył systematycznie w dziele z 1925 roku zatytułowanym *Experience and Nature*³.

¹ N. Rescher, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2009 Edition)*, ed. E. N. Zalta, 'Process Philosophy', <http://plato.stanford.edu/archives/win2009/entries/process-philosophy/>.

² Porzucenie metafizyki substancji na rzecz filozofii procesu stanowi charakterystyczną cechę dla całego ruchu *Lebensphilosophie*.

³ Książka *Experience and Nature* powstała na podstawie wykładów na Uniwersytecie Harvarda, do wygłoszenia których został Dewey zaproszony przez Fundację Paula Carusa. Nie została ona dotąd przełożona na język polski. Wcześniej, w okresie swojej dojrzałej twórczości, bezpośrednio o metafizyce Amerykanin pisał niewiele. Można wskazać jedynie dwa krótkie artykuły:

W niniejszym artykule zamierzam przedstawić nietypową metodę filozoficzną, jaką stosuje Dewey w ramach swojej metafizyki, pewne rezultaty jej zastosowania oraz wyjątkowe znaczenie, jakie zyskuje w ramach tego stanowiska koncepcja doświadczenia estetycznego. W świetle przedstawionych argumentów mam nadzieję wykazać, że proponowane przez Deweya stanowisko, chociaż wyraźnie zmienia tradycyjne znaczenie metafizyki, to nie marginalizuje jej jako dziedziny filozofii, lecz rozwija przed nią nowe zagadnienia i ciekawe perspektywy.

METODA FILOZOFICZNA W METAFIZYCE NATURALIZMU EMPIRYCZNEGO

Większość zastrzeżeń, jakie Amerykanin sformułował wobec tradycji metafizyki, daje się sprowadzić do zarzutu o stosowanie złej, bo nieempirycznej, metody dociekania filozoficznego⁴. Tradycyjna metafizyka, jak wykazuje Dewey, zaczyna swoje dociekania na gruncie wstępnie przygotowanym poprzez przyjęte niejako z góry czy też *a priori* gotowe założenia i dystynkcje, które nie podlegają właściwej weryfikacji w doświadczeniu. Dystynkcje te wyrażają się w parach przeciwstawnych pojęć, takich jak: podmiot — przedmiot, idea — materia, rozum — zmysły. Poza tym, filozofia klasyczna od wczesnych początków swojego rozwoju konsekwentnie faworyzowała modus doświadczenia refleksyjnego przy jednoczesnej deprecjacji działania i doświadczenia bezpośredniego. Obie te cechy ujawniają dogmatyczny charakter tradycyjnych metod filozoficznych⁵. Sam Dewey zaleca, aby do zagadnień metafizyki stosować metodę empiryczną, tak samo jak do wszelkich innych dziedzin filozofii. Czym jest metoda empiryczna w jego ujęciu i jak można zastosować ją do metafizyki?

Metoda ta jest częścią szerszej teorii doświadczenia, wedle której wspomniane wcześniej podziały i opozycyjne pojęcia mają charakter jedynie wtórny, uformowany w sposób abstrakcyjny, podobnie jak wszelkie inne produkty skonceptualizowanej myśli. Doświadczenie jednak nie ogranicza się do myśli refleksyjnej,

The Subject Matter of Metaphysical Inquiry (Przedmiot dociekania metafizycznego), 'The Journal of Philosophy, Psychology and Scientific Methods', 1915, Vol. XII, No 13; *Tradition, Metaphysics, and Morals (Tradycja, metafizyka, moralność)*, 'The Journal of Philosophy', 1923, Vol. XX, No 7.

⁴ Krytykę stosowania nieempirycznej metody w filozofii zawarł Dewey w rozdziale pierwszym *Experience and Nature* oraz w książce *The Quest for Certainty*. W Polsce pisali na ten temat Józef Pieter, Maria Łojewska i Piotr Gutowski.

⁵ Dewey używa pojęcia „tradycja” w sposób nie zawsze jednoznaczny, często odwołuje się do pojęcia filozofii tradycyjnej, tradycyjnej metafizyki, tradycyjnych podziałów. Z kontekstu można wywnioskować, że pojęcia te odnosić mają do dwóch nurtów filozofii, którym Dewey pragnie się przeciwstawić, a są nimi z jednej strony empiryzm, z drugiej zaś idealizm.

która jest jedynie jego szczególnym, wysublimowanym przejawem. Nie jest też doświadczenie sumą uświadomionych bodźców, które również są czymś wtórnym, rezultatem działania wcześniejszych form istnienia. Doświadczenie w swojej szerszej, pierwotnej formie oznacza działanie w ramach interakcji organizmu z otoczeniem. Uświadomione bodźce, myśl, pojęcia, planowe, inteligentne działanie podmiotu — to wszystko jest wtórne wobec obiektywnej, przekraczającej granice organizmu sytuacji ukonstytuowanej poprzez zespół różnorodnych relacji oraz jakości. Podmiot wobec tej perspektywy nie jest czymś samowystarczalnym ani odrębnym. Jest on stworzoną przez doświadczenie, i w doświadczeniu, formą istnienia, sposobem bycia opartym na bardziej podstawowych relacjach i jakościach obecnych w naturze. Świadomy podmiot sięga niejako swymi korzeniami nieświadomej natury. Doświadczenie pierwotne nie jest więc produktem myśli i nie ogranicza się do podmiotu, lecz co najwyżej podmiot, podobnie jak myśl, konstytuuje się na jego podstawie i wyrasta z niego. W swoim klasycznym dziele Frederic Copelston odnosząc się do zagadnienia myśli, poświęca nieco uwagi temu rysowi filozofii Deweya: „Myśl nie jest dla Deweya czymś ostatecznym, absolutnym procesem stwarzającym rzeczywistość obiektywną w sensie metafizycznym. Nie jest też czymś w człowieku, co stanowi element nienaturalny, w tym sensie, by umieszczała człowieka poza i ponad naturą. Jest to ostatecznie wysoko rozwinięta postać czynnego stosunku między żywym organizmem a jego środowiskiem. (...) Życie intelektualne człowieka traktuje jako coś, co zakłada uprzednie relacje i rozwija się z nich, a więc mieści się całkowicie w dziedzinie natury. Myśl jest jednym z procesów czy działań przyrody”⁶.

Oczywiście nie chodzi o to, by sprowadzać myśl do materii i próbować opisać jej właściwości i specyfikę w terminach wyjaśniających prawa materii i jej mechanicznych zmian. Dewey nie miał nigdy takich inklinacji, a więc nie daje się sklasyfikować jako materialista. W istocie doskonale zdawał sobie sprawę ze swoistego charakteru myśli, tej szczególnej dziedziny rzeczywistości⁷. Jako naturalista szło mu jedynie o to, by wykazać, w jaki sposób wyższe funkcje człowieka mogą pochodzić ze szczególnych potencji leżących we wcześniejszych poziomach rozwoju samej natury. Dewey rozwijał ewolucjonistyczną wizję świata, w ramach której żadna z jego części nie stanowi elementu wyłączonego z całości przyrody i wszystkie łączą się w kontinuum kolejnych przekształceń form istnienia. Ciągłość jest jednym z bardziej charakterystycznych elementów deweyowskiej wizji i przyjmuje w jego filozofii rolę zasady metafizycznej. Ciągły charakter wszelkich przejawów natury jest powszechny

⁶ F. Copelstone, *Historia filozofii*, t. VIII, tłum. B. Chwedeńczuk, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1991, s. 361.

⁷ Świadczy o tym wiele fragmentów jego pism, m.in. pierwszy rozdział książki *Jak myślimy?* (zatytułowany „Czym jest myśl?”).

i konieczny, wszelka izolacja elementów jest czymś sztucznym i abstrakcyjnym, możliwym jedynie jako produkt myśli.

Konsekwencją przyjętej przez Deweya perspektywy biologiczno-ewolucjonistycznej jest zasadnicze rozszerzenie znaczenia pojęcia doświadczenia. Nie jest ono ograniczone do przeżyć indywiduum, przekracza *locum* podmiotu, obejmując również stan poprzedzający jego uformowanie. Podmiot powstaje w szczególnych warunkach, a pojęcie doświadczenia uchwycić ma jednocześnie doświadczenie podmiotowe, jak i te właśnie warunki umożliwiające pojęciową samoświadomość. Dewey upiera się, że owe warunki, wyprzedzające chronologicznie i logicznie powstanie doświadczenia podmiotowego, najlepiej opisać jako interakcję pomiędzy organizmem i jego otoczeniem.

Teza o powstaniu doświadczenia podmiotowego w ciągłości z pozapodmiotową rzeczywistością może oznaczać trzy osobne zagadnienia. Po pierwsze, podmiot mógł powstać jedynie wtedy, gdy w historycznym rozwoju natury zaistniał odpowiednio złożony organizm — organizm ludzki. Jest to więc aspekt ewolucyjno-gatunkowy, odnoszący się do biologicznej możliwości pojawienia się jakiegokolwiek doświadczenia podmiotowego. Po drugie, w ramach każdego indywidualnego wzrostu osobniczego doświadczenie podmiotowe wyrasta z nieświadomych działań, chronologicznie wcześniejszych od jakiegokolwiek myśli. Umysłowość niemowlęca ma niemal wyłącznie charakter potencjalny. Aktualnie niemowlę realizuje jedynie zespół bezwolnych działań wyzwalanych w interakcji pomiędzy jego organizmem a otoczeniem. Po trzecie, każde odrębne doświadczenie (*an experience*) składa się wewnątrznie z fazy nieświadomej i świadomej, pierwotnej i wtórnej lub ujmując sprawę dokładniej — z przemienne występujących faz określoności i nieokreśloności. Doświadczenie podmiotowe wyrasta z natury i jest naturą, dlatego w pismach Deweya można często natrafić na brzmiącą dość paradoksalnie tezę, że to natura doświadcza samą siebie, a jedynie wtórnie podmiot doświadcza naturę.

Deweyowska metoda zakłada więc, że doświadczenie ludzkie stanowi szczególną, ale nie odrębną formę organizacji natury i jest z nią zasadniczo ciągłe, a jednocześnie — mimo swojej relatywnej przygodności w dziejach natury — doświadczenie potencjalnie obejmuje nieograniczone jej pokłady⁸. Metoda ta wyrasta z przekonania, że „inteligentnie prowadzone doświadczenie służy jako środek do

⁸ W jaki sposób doświadczenie ludzkie może obejmować całość natury? W jaki sposób coś, co powstaje w naturze stosunkowo późno, może obejmować coś, co poprzedzało jego powstanie? Problem ten omawia szczegółowo Michael Sukale w swoim studium porównawczym Deweya i Heideggera. Por. M. Sukale, *Comparative Studies in Phenomenology*, Martinus Nijhof, The Hague 1976, p. 126.

odsłaniania poszczególnych realności natury (*realities of nature*). Odkrywa, że natura i doświadczenie wcale nie są wobec siebie ani obce ani wrogie. Doświadczenie nie jest woalem, który odcina człowieka od natury, lecz środkiem służącym do ciągłej penetracji w głąb ku sercu natury. Jest szczególną cechą ludzkiego doświadczenia, że w swoim rozwijającym się wzroście odsłania samą naturę⁹.

Dzięki inteligentnemu dociekaniu doświadczenie może zatem penetrować i badać wszelkie przejawy natury, odsłaniając jednocześnie jej wymiary dotąd w naturze niezaktualizowane, choć obecne potencjalnie, tj. znaczenia i jakości. W związku z tym w ramach metody empirycznej cała zawartość ludzkiego doświadczenia jest traktowana jako naturalny materiał będący wynikiem szczególnej interakcji organizmu i jego otoczenia, przy czym zarówno organizm, jak i jego otoczenie nie różnią się co do swojej substancji i same są rezultatem interakcji na niższym poziomie; są tedy jedynie różnymi funkcjami natury, różnymi aspektami naturalnych sytuacji. „Doświadczenie jest doświadczeniem natury i zarazem przebiegającym w naturze”¹⁰.

Jeden z pierwszych polskich znawców Deweya, Józef Pieter, trafnie komentuje ten wątek, pisząc: „Świadomość jest [według Deweya — N.R.] funkcją życia organicznego. Zgodnie z tem wszystkie treści i czynności świadome, przede wszystkim zaś myślenie refleksyjne, a w konsekwencji także i wytwory kultury, są ogniwami w rozwoju przyrody; są jej produktami. (...) nie podmiot tworzy związki w przedmiocie, ale przedmiot powoduje, że umysł ludzki używa w swem myśleniu pewnych kategorii poznawczych”¹¹.

Proponowana przez Deweya metoda filozoficzna jest, jak sam zaznaczał, uogólnioną metodą badań przyrodoznawczych. Amerykanin wyjaśniał, na czym polega inteligentne postępowanie w badaniach naukowych, posługując się rozróżnieniem na doświadczenie pierwotne (bezpośrednie) i wtórne (refleksyjne). Nie są to dwa różne i odrębne od siebie rodzaje doświadczenia, ale dwie możliwe do odróżnienia fazy każdego doświadczenia. Pierwsza z nich ma charakter bezpośredni i oznacza formę doświadczenia o minimalnej zawartości refleksji oraz wszelkiego pojęciowego określania przeżyć. Druga oznacza pojęciowy namysł nad materiałem pochodzącym z doświadczenia pierwotnego. Faza pierwotna doświadczenia nie operuje pojęciami, klasyfikacjami ani żadnymi innymi środkami logicznej analizy, ma charakter wyłącznie jakościowy. Ponadto, chociaż faza ta znajduje swoje odbicie

⁹ J. Dewey, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Experience and Nature*, Dover Publications, New York 1929, p. X [tłum. własne — N.R.].

¹⁰ J. Dewey, *Experience...*, wyd. cyt., p. 4a [tłum. własne].

¹¹ J. Pieter, *Analiza i krytyka teorii doświadczenia Johna Deweya*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 1932, nr 1, s. 125.

w zachowaniu organizmu, to jednak się do niego nie ogranicza. Doświadczenie pierwotne nie przebiega wyłącznie w podmiocie, jakości bowiem powstają w wyniku interakcji pomiędzy organizmem i jego otoczeniem. Otoczenie, czyli sytuacja, jest więc szerszym od podmiotu istnieniem, w którym indywiduum rozmywa się, lub z którego czerpie życiodajne soki i na jego podstawie może w ogóle wejść w kontakt ze światem. Właśnie ta faza doświadczenia pełni w teorii Deweya funkcję pomostu pomiędzy doświadczeniem refleksyjnym (teorią) i naturą.

Zarówno filozofia, jak i nauki przyrodnicze zaliczają się oczywiście do form doświadczenia refleksyjnego, będącego efektem systematycznego myślenia zapośredniczonego w pojęciach i teorii. Z uwagi na ich metodę jest jednak między nimi zasadnicza różnica. Polega ona na tym, że choć jedna i druga nadbudowuje się na danych bezpośrednich, to tylko nauka wraca do nich ponownie, aby swe ustalenia refleksyjne skonfrontować z materiałem doświadczenia bezpośredniego¹². Teorie przyrodnicze mają więc stale charakter hipotez, które są odnoszone i weryfikowane w odniesieniu do tej sfery życia, z którą mamy do czynienia w bezpośrednim doświadczeniu. Ich rola polega na tym, aby wyjaśniać obiekty bezpośrednio, ujmować je ze zrozumieniem, zamiast pozostawać z nimi jedynie na poziomie zmysłowego kontaktu. Teorie filozoficzne zaś, o ile nie uznają metody empirycznej, wnoszą się wprawdzie na problemach pochodzących z bezpośredniego doświadczenia, ale swoich produktów (rezultatów refleksji) nie weryfikują ponownie w procedurach sprawdzania w doświadczeniu.

Metoda empiryczna Deweya wymaga od teorii filozoficznych uwzględnienia dwóch kwestii. Po pierwsze, by metoda i jej wyniki pozostawały w związku z doświadczeniem pierwotnym (w całej jego różnorodności i pełni), innymi słowy, żeby wtórne metody i konkluzje były konfrontowane w celu weryfikacji z naturalnym przebiegiem doświadczenia. Po drugie, by potrzeby i problemy, z których wyrosły i które ma zaspokoić, były uwzględniane na każdym etapie rozwoju doświadczenia. Dewey formułuje tę myśl obrazowo: „Teoria może czasem podjąć długi ciąg rozumowania, którego obszernie części odległe są od tego, co bezpośrednio doświadczane, ale pnące unoszącej się teorii powinno zawsze przytwierdzone być na obu końcach do filarów materiału obserwacji”¹³.

¹² Dewey w pierwszym rozdziale *Experience and Nature* podaje przykład teoretycznych obliczeń Einsteina, których wyniki, zgodnie z metodą naukową, zostały ponownie skonfrontowane z materiałem doświadczenia bezpośredniego podczas obserwacji defleksji światła, jakiej dokonał sir Arthur Edington podczas zaćmienia słońca.

¹³ J. Dewey, *Experience...*, wyd. cyt., p. 2a [tłum. własne].

METAFIZYKA NATURALIZMU EMPIRYCZNEGO

W swoim *Experience and Nature*, będącym najpełniejszym wyrazem naturalistycznej metafizyki procesu, Dewey pisze, że celem jego poszukiwań jest „odkrycie pewnych cech ogólnych doświadczanych rzeczy oraz interpretacja ich znaczenia dla filozoficznej teorii uniwersum, w którym żyjemy”¹⁴. Można by sądzić, że stanowisko to przypomina koncepcję filozofii pierwszej Arystotelesa, jednak Dewey nie szuka powszechnych cech samych rzeczy, co można byłoby uznać za kategorie, lecz „rzeczy doświadczanych”, tak jak uobecniają się w swojej pełni w ludzkim doświadczeniu. Podobnie nie interesuje go uniwersum jako takie, lecz „uniwersum, w którym żyjemy”.

Metafizyka Deweya jest więc związana z doświadczeniem ludzkim, choć się do niego nie sprowadza. Inaczej bowiem niż idealiści, Dewey rozumie umysł jako powstały na pewnym etapie rozwoju natury, a nie jako konieczny warunek natury i wszelkiej rzeczywistości. Wprawdzie perspektywa doświadczenia, jaką przyjmuje Dewey, wyraża przekonanie, że jedyna treść, do jakiej mamy dostęp, jest treścią naszego doświadczenia, jednak samo doświadczenie nie jest tylko światem wyobrażeń podmiotu zasadniczo odrębnym i różnym od świata natury. Podstawę dla przekonania, że wykryte cechy doświadczenia dotyczą jednak samej natury, a nie jedynie jej świadomościowych korelatów, stanowi zasada powszechnej ciągłości w naturze, główna przesłanka deweyowskiej metafizyki, której jednym z przejawów jest ciągłość organizmu z jego otoczeniem. Tak ujęte doświadczenie rozumiane jest jako pewien aspekt natury i jako takie swoimi cechami określa również samą naturę. Arthur Murphy wskazuje, że właśnie takie ujęcie doświadczenia w ciągłości z naturą jest głównym zadaniem deweyowskiej metafizyki: „Zrozumienie człowieka z jego pragnieniami i nadziejami oraz ograniczonymi możliwościami jako czynnika w naturalnym świecie, z którego organizm wyrósł i z którym ludzki duch, nawet w swoich najwyższych uniesieniach, pozostaje zasadniczo ciągły, jest głównym zadaniem dla tej metafizyki”¹⁵. Thomas Alexander pisze w podobnym tonie: „Metafizykę należy rozumieć jako najszersze, najbardziej całościowe poszukiwanie, dociekanie odpowiedniego zrozumienia doświadczenia i natury jako dynamicznej całości (*transactional whole*)”. Murphy ocenia takie przedsięwzięcie jako „skromny projekt” metafizyczny, który „nie powołuje żadnej transcendentnej rzeczywistości poza światem naturalnych

¹⁴ Tamże, p. 2 [tłum. własne].

¹⁵ A. E. Murphy, *Dewey's Epistemology and Metaphysics*, [w:] *The Philosophy of John Dewey*, ed. Paul Arthur Schilpp (The Library of Living Philosophers), Northwestern University, Evanston and Chicago 1939, p. 217.

zdarzeń, a sytuacja ludzkiego doświadczenia w naturze dostarcza ograniczonych, ale za to wiarygodnych podstaw, na których może wesprzeć się empiryczny naturalizm”¹⁶.

Dewey nigdy nie podał skończonej listy powszechnych cech istnień doświadczanych. Alexander wymienia tylko niektóre z nich: „działanie, niepewność, stałość, jakości i cele, środki i relacje, historie i procesy, jednostkowość, wspólnotowość, selektywność, ciągłość, emergentyzm, potencjalność, aktualność (...)”¹⁷. W jakim sensie cechy ogólne odnoszą się do wszelkich istnień? Dewey uważał, że są one empirycznie obecne w każdym doświadczeniu i w każdym przypadku można je denotacyjnie wskazać. Doświadczenie zawsze jest do pewnego stopnia niepewne, ale też zawiera w sobie podstawy do określania elementów względnie stałych, jest również zawsze zmienne i narastające, każde doświadczenie jest do pewnego stopnia wspólnotowe i jednocześnie w pewnym zakresie indywidualne, każde tworzy też pewną historię, etc. Cechy te, obecne w każdym ludzkim doświadczeniu, do pewnego stopnia warunkowane są czynnikami zewnętrznymi wobec podmiotu, bez których uobecnienie się takich jakości byłoby niemożliwe. Są więc cechy doświadczenia cechami samej natury, które ujawniają się w interakcji człowieka z jego otoczeniem.

Metafizyka Deweya klasyfikowana jest jako filozofia procesu, zgodnie z którą wszystko, co jest, jest procesualnym wydarzeniem¹⁸. Można ją jednak określić również jako filozofię przypadku. Dewey często określał świat jako przypadkowy (*contingent*). Nie chodzi jedynie o to, że empiryczne prawa są niekoniecznie prawdziwe, a wydarzenia nie są w pełni przewidywalne, chociaż i to uznawał. W ogóle w opisie świata nie zaczynał od określania powszechnie wiążących praw. Dewey starał się unikać wizji, wedle której prawa są prawdziwe dzięki istnieniu regularności, a świat jest złożeniem dwóch typów rzeczy — regularności i wydarzeń. Dla Deweya istniały wyłącznie wydarzenia i procesy, z których wiele przedstawiał jako powracające wzory (*recurrent patterns*) zachowań. Określał więc świat jako imponującą mieszaninę, w której porządek i powtarzalność umożliwiają względną przewidywalność i kontrolę procesów dążących w sposób niezdeterminowany do zmian. Dewey wskazywał, że dopiero takie warunki, w których elementy stałe i zmienne, pewne i ryzykowne, wyznaczalne i niewyznaczalne występują wspólnie, umożliwiają pojawienie się wysublimowanych twórców człowieka, takich

¹⁶ Tamże, p. 217.

¹⁷ T. Alexander, *John Dewey's Theory of Art, Experience, and Nature. The Horizons of Feeling*, State University of New York Press, New York 1987, p. 89.

¹⁸ Metafizyka naturalizmu empirycznego jako metafizyka procesu łączy się w swego rodzaju gatunek z poglądami takich myślicieli, jak wspomniany już Alfred Whitehead, ale też Henri Bergson, William James, Martin Heidegger, Wilhelm Dilthey czy Maurice Merleau-Ponty.

jak nauka czy sztuka. „Dewey starał się pokazać, że ideały, myślenie i sztuka mogą pojawić się jedynie w takim niezdeterminowanym, przypadkowym, pozbawionym absolutnych konieczności świecie”¹⁹.

Tworzenie obrazu rzeczywistości za pomocą pojęć odnoszących się do stałych substancji, pozaczasowej i niezmiennej treści było metodą zupełnie obcą Deweyowi. W istocie jego główny zarzut wobec tradycyjnej metafizyki dotyczył właśnie błędnego hipostazowania względnie stałych pierwiastków rzeczywistości i lokowania ich w odrębnej sferze „niezmiennego bytu właściwego”, który swój sens czerpie z przeciwstawienia wobec zmysłowego, zmiennego świata zjawisk. Deweyowska koncepcja sytuacji jako złożonego procesualnego wydarzenia nie tylko uwidacznia temporalny, zmienny i dynamiczny charakter rzeczywistości, ale również podkreśla kontekstualną zależność zawartych w niej elementów²⁰. Dewey uważał, że odpowiedź na podstawowe pytanie filozofii o naturę przedmiotu — „Co to jest?” (gr. *ti esti?*) — powinna być formułowana raczej w terminach „sytuacji”, „wydarzenia”, „procesu” niż „rzeczy”, „istoty”, „odrębnego obiektu”. Według deweyowskiego naturalizmu każde istnienie jest wydarzeniem, a każde wydarzenie czy też sytuacja pozostaje w szeregu różnych relacji z innymi wydarzeniami. Dewey stwierdził to *explicite*, pisząc: „W to, że wszystkie istnienia są również wydarzeniami, nie wątpię, ponieważ mają one właściwość czasowej zmiany. Jednak twierdzenie, że są one wyłącznie wydarzeniami wydaje mi się pominięciem ich kontekstu, bowiem każde wydarzenie jest częścią zbiegu wydarzeń. Wydarzenie nie jest czymś samowystarczalnym, samonapędzającym się”²¹.

Wydarzenia pozostają we wzajemnych relacjach z innymi wydarzeniami, przy czym również sytuacje mogą się krzyżować i nakładać wzajemnie. W tym miejscu trzeba jednak przypomnieć, że określenia te mają charakter opisowy i nie wyznaczają kategorię rozstrzygnięć metafizycznych — nie powołują stałej i ostatecznej głębszej struktury bytu. Zasada złożoności sytuacji nie prowadzi do wizji ostatecznej i absolutnej sytuacji. Po pierwsze, sytuacje są z natury temporalne, zmienne i efemeryczne. Po drugie, są kontekstualne, a zatem same zawsze zawierają w sobie pole jedynie lokalne, graniczące z innymi. Gutowski trafnie ujmując tę myśl, pisząc: „(...) natura jako taka nie jest jednością, lecz wielością sytuacji. Inaczej mówiąc, nie ma jednej, wszystko obejmującej sytuacji, lecz jest wiele odrębnych sytuacji.

¹⁹ S. Morgenbesser, *Introduction*, [w:] *Dewey and His Critics. Essays From The Journal of Philosophy*, ed. S. Morgenbesser, Lancaster Press, New York 1977, p. XXVI.

²⁰ Używane synonimicznie terminy „sytuacja” i „wydarzenie” odnoszą się do podstawowej formy istnienia w filozofii Deweya. Por. R. D. Boisvert, *Dewey's Metaphysics*, Fordham University Press, New York 1988, p. 151.

²¹ J. Dewey, A. Bentley, *Knowing and Known*, Beacon Press, Boston 1949, p. 60.

Jednoczenie (czy generowanie) wielości odbywa się więc na poziomie każdej sytuacji z osobna, nie ma natomiast jednoczenia wielości sytuacji przez jakąś jedną wszechobecną sytuację. (...) Dewey akceptuje numeryczny pluralizm sytuacji, ale w obrębie każdej z nich jest monistą w tym znaczeniu, że wszelkie wyróżnione w niej jednostkowe elementy traktuje jako jej funkcje, jako niesamodzielne składniki”²².

Dewey pisząc o doświadczeniu, miał na myśli bez wątpienia głównie doświadczenie ludzkie, ale sądził również, że ludzkie doświadczenie nie jest jedynym doświadczeniem w naturze. Uważał on bowiem, że doświadczenie jest obecne również na niższych poziomach organizacji. Według Deweya w naturze poza zasadą ciągłości obowiązuje także zasada zmian emergentnych. Emergencja jest nazwą dla radykalnych zmian w rozwoju natury. Zmiany takie, choć stosunkowo rzadkie, mają kolosalne znaczenie dla charakteru natury. Oznaczają one taką reorganizację sytuacji zachodzących wcześniej, że język wystarczający do opisu tych pierwszych przestaje wystarczać dla opisu tych nowo powstałych. Przykładami zmian emergentnych w naturze są przejścia od nieożywionej materii do materii ożywionej, od organicznych form istnienia do form posługujących się zmysłami, od istot zmysłowych do form umysłowych. Natura rozwija swój repertuar, wyraża się w coraz bardziej złożonych formach, ubogaca się. Natura, na drodze swojego historycznego rozwoju, pierwotnie wyrażała się jedynie w trwaniu i ruchu, następnie w żywych zespołach złożonych reakcji, kolejno w emocjach i jakościach, aż wreszcie w myślach, znaczeniach, pamięci i wyobrażeniach. Cztery względnie odrębne etapy rozwoju natury określają jednocześnie odpowiednie poziomy emergencji: fizyczno-chemiczny poziom materii nieożywionej, biologiczny poziom materii żywej, zmysłowy poziom zwierzęcy i wreszcie najwyższy poziom ludzkiej egzystencji, wyrażający się w języku, znaczeniach, myślach i kulturze.

DOŚWIADCZENIE

Pochodzenie deweyowskiej idei doświadczenia ma trzy główne źródła inspiracji. Pierwszym jest ewolucjonizm Darwina (który w oczywisty sposób domaga się innej od klasycznej metafizyki), drugim nowożytna koncepcja nauki, trzecim zaś koncepcja „potoku świadomości” Williama Jamesa. Oczywiście wyczerpująca prezentacja takiej genealogii wymagałaby osobnego artykułu, warto jednak powiedzieć

²² P. Gutowski, *Między monizmem a pluralizmem. Studium genezy i podstaw filozofii Johna Deweya*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002, s. 145.

na ten temat kilka ogólnych zdań²³. W pewien dalece uproszczony sposób można stwierdzić, że Dewey próbował rozwinąć swoją ogólną teorię doświadczenia, wywodząc ją z węższej koncepcji doświadczenia naukowego. Byłoby jednak zupełnie niezgodnym z duchem pism Deweya przyjęcie interpretacji prowadzącej do scjentyistycznego redukcjonizmu upatrującego w modelu naukowym jedynej uzasadnionej formy doświadczenia. Dewey włożył w to wiele wysiłku, aby jego ogólna teoria doświadczenia wyraźnie wykraczała poza relacje ilościowe i by mogła stanowić rzeczywistą podstawę dla wszelkich dziedzin ludzkiej aktywności, również tych, które opierają się w przeważającej części na jakościach. Pomimo że naturalistyczne doświadczenie wywodzi się z przyrody i biologicznych uwarunkowań, to jednak poprzez otoczenie organizmu Dewey rozumiał również elementy społeczne, a mianowicie język, wartości, instytucje.

Z nowożytnego modelu nauki przejął Dewey głównie idee działania polegającego na eksperymentalnym dociekanii korelacji pomiędzy zjawiskami. Działanie takie, oparte na procedurach stawiania hipotez i ich weryfikacji, ma na celu możliwie dalekie panowanie nad przebiegiem doświadczenia. Idea poszukiwania głębszej struktury rzeczywistości, ostatecznych i trwałych zasad metafizycznych, w sposób konieczny regulujących przebieg zjawisk, zostaje tu całkowicie porzucona. Psychologia Jamesa natomiast stała się dla Deweya źródłem wyobrażeń o całościowym i ciągłym charakterze dynamicznego doświadczenia, które samo z siebie nie dzieli się na osobne sektory i w ogóle nie jest czymś *a priori* uformowanym i skategoryzowanym, ale stanowi właśnie samorzutną zwartą całość o charakterze jakościowym²⁴. Od Jamesa pochodzi też wyróżnienie rzeczownikowego i przymiotnikowego znaczenia pojęcia doświadczenie.

„Podobnie, jak pokrewne mu pojęcia «życie» i «historia», oznacza zarówno *to*, *co* człowiek robi, *co* znosi, *czego* pragnie, *co* kocha i w *co* wierzy, jak i *to*, w *jaki* sposób człowiek działa i *jak* działaniu ulega, *jak* cierpi, *jak* pożąda i cieszy się, widzi, wierzy, czy fantazjuje (...). Jest słowem pozwalającym uchwycić tę wyjściową integralną jedność, pozbawioną podziału na akt i jego materiał, podmiot i przedmiot, ujmując je łącznie w nierozróżnionej całości (*in an unanalyzed totality*)”²⁵.

²³ Ten wątek myśli Deweya szczegółowo prezentują w swoich pracach m.in. F. Coplestone, A. E. Murphy, a w polskiej literaturze J. Pieter, M. Łojewska, K. Wilkoszewska, L. Koczanowicz, D. Koczanowicz.

²⁴ Obszerne opracowanie filozofii Wiliama Jamesa wraz z wyborem tekstów Amerykanki przedstawiła H. Buczyńska-Garewicz w swojej pracy *James* wydanej w serii „Myśli i ludzie” w roku 1973.

²⁵ J. Dewey, *Experience...*, wyd. cyt., p. 8 [tłum. własne].

Doświadczenie jest więc strukturalną całością zawierającą w sobie jednocześnie swoje *co?* reprezentujące zewnętrzne wobec organizmu elementy natury i swoje *jak?* będące pierwiastkiem charakterystycznie ludzkim. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że owo *jak* doświadczenia ma również wpływ na jego *co*. Jeśli filozofia dążyć chce do zrozumienia rzeczy, musi ujmować je jako rzeczy doświadczane, a dzięki temu odsłoni, jeśli nie strukturę, to w każdym razie pewne wspólne cechy samego doświadczenia.

„Empirycznie rzecz biorąc, istnienie obiektów w takiej formie, w jakiej je bezpośrednio ujmujemy, posiadamy, jak ich używamy i którymi się cieszymy, jest czymś, czemu nie można zaprzeczyć. Empirycznie, sprawy są przejmujące, tragiczne, piękne, zabawne, spokojne, zmacone, wygodne, denerwujące, czcze, trudne, pocieszające, wspaniałe, straszne; są takie bezpośrednio z siebie samych i na własnych prawach. (...) Estetyczna jakość, bezpośrednia, finalna lub zamknięta w sobie, z całą pewnością charakteryzuje naturalne sytuacje tak jak się empirycznie przejawiają. Cechy te jako takie stoją zasadniczo na tym samym poziomie co kolory, dźwięki, dotyk, smak, zapach. Bezstronne zastosowanie jakiegokolwiek kryterium, które określa te ostatnie jako ostateczne i «twarde» dane, musi w konsekwencji dojść do takich samych wniosków, co do tych pierwszych. Każda jakość jako taka jest skończona (kompletna); jest jednocześnie najwcześniejsza i zarazem skończona; jest po prostu tym, czym jest jako istniejąca»²⁶.

Nie oznacza to, rzecz jasna, że jakości nie są porównywalne — z pewnością są. Porównujemy aktualne jakości naszego doświadczenia z tymi już zebranymi i na tej podstawie możemy powiedzieć, czy pewne jakości były bardziej intensywne, czy mniej satysfakcjonujące. Rzecz w tym jednak, że jesteśmy w stanie to zrobić wyłącznie za pomocą środków konceptualnego, oczyszczonego, racjonalnego doświadczenia. Zanim ta faza doświadczenia powstanie, istniejemy w obszarze doświadczenia pierwotnego, bezpośredniej fazy doświadczenia, gdzie jakości są jedynym materiałem. Dewey wskazał w ten sposób, że zanim konceptualna i analityczna faza następuje, jakości w sytuacji są całkowite i oczywiste, w pełni obecne w swojej absolutnej aktualizacji. Dewey kładł duży nacisk na tezę, że zanim skonceptualizujemy i zinterpretujemy nasze bycie w sytuacji, już w niej jesteśmy, również bardziej lub mniej skutecznie działamy w niej i mamy pewną podstawową orientację. Alexander pisał: „Jesteśmy «w świecie» aktywni na wiele różnych sposobów długo zanim w ogóle musimy odnieść się świadomie do tego, jak jesteśmy w sytuacji»²⁷. Sam Dewey ujął tę

²⁶ Tamże, p. 96 [tłum. własne].

²⁷ T. Alexander, *John Dewey's...*, wyd. cyt., p. 110.

kwestię w następujących słowach: „Moją tezą jest, że intelektualny element osadzony jest w kontekście, który sam nie jest kognitywny i który utrzymuje w zawieszeniu szeroki wachlarz innych jakości i rzeczy, które w samym doświadczeniu są przedmiotami uznania lub niechęci, decyzji, użycia, cierpienia, dążenia i buntu, a nie wiedzy”²⁸.

W ten sposób wprowadził rozróżnienie pomiędzy „doświadczeniem w aspekcie doznania” i „doświadczeniem w aspekcie poznania”. Poznanie według Deweya jest skupione na relatywnie wąskiej dziedzinie, która sytuuje się na olbrzymich polaciach doświadczenia niepoznawalnego (*non-cognitive experience*). To właśnie ów prelogiczny, niewysławialny świat dostarcza niezbędnego kontekstu dla konceptualnego poznania. To szerokie pole jakości i emocji jest domeną deweyowskiej estetyki i jako takie musi być włączone do opisu doświadczenia, o ile opis ten zamierza ująć doświadczenie w jego pełni. Dlatego właśnie Dewey twierdził, że sztuka i estetyka mogą zgłębiać ten obszar i ułatwiać nam jego uchwycenie.

Wobec ciągłych zmian, a więc czasowego charakteru interakcji zachodzących w ramach sytuacji, jakości umożliwiają skupienie organizmu nad przedmiotem jego zainteresowania w działaniu prowadzącym doświadczenie do satysfakcjonującego końca (jakość scala sytuację). Jakości jeszcze na poziomie prekonceptualnym (w bezpośrednim przeżywaniu) organizują doświadczenie, obejmując pewne elementy, a inne wyłączając z zasięgu naszego zainteresowania. W ten sposób jakości selekcionują wstępnie materiał, z którego powstaje poznanie konceptualne (doświadczenie świadome, wtórne, refleksyjne). W tym sensie wszelkie ludzkie doświadczenia są możliwe dzięki istnieniu jakości i emocji. Według Deweya jakość, jako naturalnie wyrastająca z interakcji pomiędzy organizmem i otoczeniem, bierze istotny udział w organizowaniu doświadczenia nie tylko poprzez dostarczenie materiału i łączność pomiędzy aspektem podmiotowym i przedmiotowym doświadczenia, ale również poprzez swoiste instruowanie intelektu.

Na ogół większość naszych codziennych doświadczeń zostaje przerwanych i nie udaje się doprowadzić ich do spełnienia. W drodze ich narastania często wydarza się coś niesprzyjającego, a w konsekwencji narastające doświadczenie zostaje przerwane. Ponieważ nie sposób koordynować wszystkie czynniki rzeczywistości, nasze plany ulegają zmianie. Zmienność i niestabilność sytuacji narzuca się ze swoimi nagłymi imperatywami, znoszącymi wcześniejsze warunki. Lista możliwych przyczyn jest niepoliczalna. Ważniejsze dla teorii doświadczenia jest to, że na tle tych przedsięwzięć niedokończonych, przerwanych, wyróżniają się te, które osiągają swoje wypracowane zakończenie.

²⁸ J. Dewey, *Essays in Experimental Logic*, Dover Publications, New York 1916, p. 4.

Doświadczenie, które szczęśliwie kończy się w swej pełnej realizacji, w zupełnym spełnieniu jej potencjalności, Dewey nazwał doświadczeniem rzeczywistym (*an experience*). Na kartach książki *Sztuka jako doświadczenie* podał on wiele przykładów takich doświadczeń doprowadzonych do szczęśliwego zakończenia, na drodze rytmicznej interakcji. W efekcie doświadczenie takie wyodrębnia się z potoku przeżyć codziennych. Przykładami takich historii/doświadczeń mogą być następujące sytuacje: gra została doprowadzona do końca; w dramatycznym pojedynku wyłonił się zwycięzca; wyjątkowa kolacja w Paryżu; wyprawa w góry zakończona zdobyciem szczytu, etc. Jakość spełnienia nie jest przypisana wyłącznie do jednego rodzaju doświadczenia, jest raczej kulminacyjnym efektem formalnej struktury wydarzenia, która może zostać zrealizowana na każdym polu ludzkiej aktywności. Osiągnięcie spełnienia w doświadczeniu zależy nie tyle od jego materiału, ile od tego, jak jest doświadczane, a dokładniej — w jaki sposób przebiega doświadczenie, jak doświadczenie wzrasta i rozwija się. Według Deweya wzrost każdego doświadczenia charakteryzuje ta sama ogólna struktura rytmicznej interakcji. Każde doświadczenie rozwija się w ramach rytmu, na który składa się „działanie otoczenia na organizm (a zatem zdolność organizmu do poddawania się wpływowi zewnętrznemu) oraz działanie organizmu na otoczenie (a zatem zdolność organizmu do wywierania wpływu na otoczenie i jednocześnie zdolność świata do poddawania się wpływom organizmów)”²⁹. Dewey określił tę wieczną rytmiczność życia jako przemienne fazy „działania i ulegania działaniu” (*doing and undergoing*) — fazy te określają zarówno życie pojedynczego organizmu, jak i natury jako współistnienia wszystkich sytuacji.

W przypadku doświadczenia rzeczywistego (*an experience*) rytm przemiennych faz bierności i aktywności pozostaje we wzrastającej interakcji (*progressive interaction*) — czasowe fazy takiej interakcji przynależą do siebie, „odnoszą do siebie, podtrzymują siebie wzajemnie, współdziałają w pełnej napięcia, dramatycznej całości, w taki sposób, że powstaje nawarstwiający się sens całego wydarzenia doprowadzonego do zakończenia”³⁰. Jeśli doświadczenie nie osiąga takiej dynamicznej organizacji w zintegrowanej całości, jego jakość pozostaje ukryta. W konsekwencji zaś takiemu zdezorganizowanemu doświadczeniu brakuje znaczącego sensu, podczas gdy inteligentnie prowadzone doświadczenie, penetrujące możliwości sytuacji i pozostające w dynamicznej równowadze pomiędzy aktywnością i biernością — gwarantującą odpowiedniość wzajemnych odniesień faz — prowadzi do wyższych poziomów integracji, coraz intensywniej ujawniających swoją jakość. To właśnie jakość jest

²⁹ T. Alexander, *John Dewey's...*, wyd. cyt., p. 126.

³⁰ Tamże, p. 201.

odpowiedzialna za ujawnienie bezpośredniego znaczenia/sensu, dlatego im bardziej zharmonizowana jest organizacja doświadczenia, tym głębsze i bardziej uderzające zawiera ono znaczenie, tym mocniej wyodrębnia się z potoku zdarzeń. „Doświadczenie rzeczywiste (*an experience*) to takie doświadczenie, które skutecznie zostało przekształcone poprzez inteligentne działanie, w taki sposób, że doświadczenie to jest kompletną, dynamiczną całością, która realizuje poczucie sensu tak głęboko jak to tylko możliwe”³¹.

DOŚWIADCZENIE ESTETYCZNE W NATURALIZMIE EMPIRYCZNYM

Dewey swoje poglądy estetyczne formułował w tym samym mniej więcej czasie co poglądy metafizyczne. Pierwsze wzmianki dotyczące sztuki pojawiły się już w *Experience and Nature* (rozdział dziewiąty: „Experience, Nature and Art”), a obszerny i systematyczny wykład całej teorii stanowi treść wydanej 1934 roku *Art as Experience* (*Sztuka jako doświadczenie*, wydanie polskie w roku 1975). Choć Dewey uznawał, że potencjalnie wszelkie rodzaje doświadczenia mogą zakończyć się w całkowitym spełnieniu, to jednak zaznaczał, że jeden obszar ludzkiej aktywności daje szczególnie dobre warunki aktualizacji takiego doświadczenia. Tym obszarem jest oczywiście sztuka. Zgodnie ze swoim naturalistycznym stanowiskiem Dewey uważał sztukę za szczególną, bo zintensyfikowaną formę potocznego doświadczenia. Podstawowe zadanie teoretyka sztuki, pisał Dewey, polega „na przywróceniu ciągłości pomiędzy wysubtelnionymi i zintensyfikowanymi formami doświadczenia, jakimi są dzieła sztuki, a codziennymi wydarzeniami, poczynaniami, cierpieniami, które powszechnie uznaje się za treści doświadczenia”³². Zamiast przeciwstawiać się doświadczeniu codziennemu, jak to czyni tradycyjna estetyka, sztuka w ujęciu Amerykanina pozostaje z nim ciągła (podobnie jak nauka i filozofia jako formy doświadczenia refleksyjnego zachowują związek z doświadczeniem pierwotnym bezpośrednim, codziennym). Sztuka jest szczególnym obszarem ludzkiej działalności nie dlatego, iżby miała jakąś tajemniczą zdolność przenoszenia człowieka w swój odrębny świat lub dawania iluzji czegoś niedostępnego w potocznym przebiegu doświadczenia, ale jedynie dlatego, że formy sztuki stanowią inteligentne rozwinięcie doświadczenia pierwotnego i są oparte głównie na jakości. W doświadczeniu estetycznym reorganizacja doświadczenia pierwotnego dokonuje się więc nie za pomocą pojęć i refleksji,

³¹ Tamże, p. 186.

³² J. Dewey, *Sztuka jako doświadczenie*, tłum. A. Potocki, Wrocław 1975, s. 6.

lecz za pomocą jakości. Celem zaś takiego doświadczenia jest samo przeżycie jego spójnego charakteru (inteligentnego rozwoju, w którym poszczególne różnorodne części doświadczenia pozostają w ciągłym związku z całością) oraz szczególnej otwartości znaczenia — niedomkniętego w formie konceptu. Nie ma więc celu doświadczenia estetycznego poza nim samym, jest on autoteliczny, a nie instrumentalny. Cel i wartość takiego doświadczenia pochodzi z bezpośredniej przyjemności, jaką daje twórczość artystyczna i percepcja dzieł sztuki³³. Krystyna Wilkoszewska w swojej pracy *Sztuka jako rytm życia* opisuje doświadczenie estetyczne Deweya w sposób następujący „(...) o ile we wszystkich rodzajach doświadczenia ich rytm wiedzie do realizacji celu zewnętrznego, to w doświadczeniu estetycznym sam rytm doświadczenia wybija się na plan pierwszy, przez co ów «zasadniczy wzorzec relacji istoty żywej z otoczeniem» odsuwa się na plan tak daleki, że już nieodczuwalny, a doświadczenie estetyczne staje się przez tę największą odległość od swych naturalistycznych korzeni doświadczeniem ludzkim w swej istocie”³⁴.

Doświadczenie estetyczne nie wyczerpuje jednak swojego znaczenia w przyjemności, jakiej dostarcza. Z perspektywy zagadnień metafizycznych szczególnego znaczenia nabiera ta okoliczność, że sztuka (każda forma doświadczenia estetycznego), pomimo iż stanowi rodzaj doświadczenia przetworzonego, to zachowuje szczególnie bliski kontakt z doświadczeniem pierwotnym. Dzieje się tak dlatego, że materiał pierwotny zostaje zorganizowany przy użyciu możliwie bliskich mu narzędzi o charakterze jakościowym, a nie pojęciowym. W efekcie artystyczna rekonstrukcja nie dąży jednoznacznie do kontroli przebiegu doświadczenia, lecz do jego wzbogacenia i rozszerzenia. Jej efekty raczej poszerzają horyzonty czucia, wrażliwości i wyobraźni, niż precyzują znaczenia³⁵. Gutowski, choć nie poświęca temu

³³ «Percepcja», w myśl koncepcji Deweya, ma charakter czynny. Według Deweya twórczość zawsze zawiera momenty postawy odbiorczej, percepcji, a ta z kolei nigdy nie może być zupełnie bierna, jeśli prowadzić ma do autentycznego doświadczenia estetycznego. Dlatego też, kiedy Dewey pisze o doświadczeniu estetycznym, zawsze ma na myśli pozostające w rytmicznym splocie fazy twórczości i odbiorczości. Dewey nie przeciwstawiał sobie przeżycia artystycznego i estetycznego. Szczegółowe opracowanie oryginalnego ujęcia zagadnień percepcji i ekspresji w filozofii Deweya przedstawione zostało wyczerpująco w: K. Wilkoszewska, *Sztuka jako rytm życia. Rekonstrukcja filozofii sztuki Johna Deweya*, Universitas, Kraków 2003; D. Koczanowicz, *Doświadczenie sztuki, sztuka życia. Wymiary estetyki pragmatycznej*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008.

³⁴ K. Wilkoszewska, *Sztuka...*, wyd. cyt., s. 129.

³⁵ Bohdan Dziemidok w kontekście estetyki Deweya pisze: „Percepcja potoczna w życiu codziennym jest znacznie bardziej pobieżna i krótkotrwała. Chodzi w niej, w dużej mierze, wyłącznie o rozpoznanie przedmiotu i zakwalifikowanie go do jakiejś grupy. Percepcja estetyczna natomiast ma ujawnić swoiste, indywidualne i niepowtarzalne cechy postrzeganego przedmiotu, jego jakościową odrębność”, [w:] *Teoria przeżyć i wartości estetycznych w polskiej estetyce dwudziestolecia międzywojennego*, PWN, Warszawa 1980, s. 132.

wątkowi dużo miejsca, to jednak dostrzega owo pogłębione znaczenie doświadczenia estetycznego, które zdaje się być nieoczekiwanym uwieńczeniem metafizyki naturalistycznego pragmatyzmu: „Według Deweya, jeśli jakiegokolwiek ludzkie doświadczenie zasługuje na miano «czystego» (czyli łączącego nas z ontologicznie pojętym doświadczeniem pierwotnym), to jest nim doświadczenie estetyczne, rozumiane nie jako kontemplacja dzieł sztuki, będących owocem twórczości innych, ale przede wszystkim jako doświadczenie spełnienia własnej twórczości. W nim człowiek wtapia się w kreatywne nurty natury z charakterystycznym dla niej rytmem następujących po sobie faz nieokreśloności i określenia czy też na poziomie organicznym potrzeby i zaspokojenia. Dewey pojmuje w istocie doświadczenie estetyczne jako coś w rodzaju panteizującego naturalnego doświadczenia mistycznego, które łączy nas z podstawą bytową poprzez eliminację poczucia odrębności. Istotne jest to, że takie doświadczenie nie ma charakteru instrumentalnego, ale jest celem samym w sobie. Można powiedzieć, że sensem naszej obecności w świecie jest włączenie się w kreatywność samej natury i wzbogacenie jej”³⁶.

Tak silne i głębokie umocowanie doświadczenia estetycznego w metafizyce, które znalazło swój wyraz głównie na kartach książki *Sztuka jako doświadczenie*, zaowocowało pojawiającymi się, również w polskiej recepcji filozofii Deweya, panestetycznymi interpretacjami jego naturalizmu empirycznego³⁷. Pierwszą zawołowaną sugestią idącą w tym kierunku wyraziła Iwona Wojnar w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia we wstępie do polskiego tłumaczenia *Art as Experience*: „Przekonywająca wydaje się teza (...), iż *Art as Experience*, książka o sztuce, jest przede wszystkim książką o istocie tego, co najgłębiej ludzkie, i prezentuje zespół poglądów, do których autor dochodził stopniowo, krętymi drogami filozoficznych rozważań i pedagogicznej praktyki. (...) Czy «późny Dewey» objawia się tylko jako teoretyk sztuki, a więc estetyk, czy też może spoglądając na przeżytą drogę własnego życia i doświadczeń epoki, poszukuje klucza do zrozumienia sensu ludzkich doświadczeń?”³⁸. Dwa lata temu, już zupełnie otwarcie, opowiedział się za taką interpretacją Władysław Kaczocha, który w swoim studium pisze: „Panestetyzm Deweyowski można rozumieć tak, że sztuka może przenikać całe życie człowieka,

³⁶ P. Gutowski, *Między monizmem a pluralizmem. Studium genezy i podstaw filozofii Johna Deweya*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002, s. 182.

³⁷ Teza o panestetyzmie w filozofii Deweya prezentowana była dotąd w następujących pozycjach literatury polskojęzycznej: wstęp I. Wojnar do tłumaczenia *Sztuka jako doświadczenie* (1975); W. Kaczocha, *Studium z filozofii XX wieku* (2008); D. Koczanowicz, *Doświadczenie sztuki, sztuka życia. Wymiary estetyki pragmatycznej* (2008).

³⁸ I. Wojnar, *Wstęp*, [w:] J. Dewey, *Sztuka jako doświadczenie*, tłum. Andrzej Potocki, Wrocław — Warszawa — Kraków 1975, s. VI.

że doświadczenie estetyczne pojawia się we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności. Sądzę, że panestetyzm miał, wedle przekonania myśliciela, pełnić funkcję remedium na występującą w ramach współczesnej cywilizacji tendencję rozwoju w kierunku totalitaryzmu, technologizmu oraz przeciw kulturze masowej³⁹. Propozycja odczytania wszystkich dzieł Deweya z perspektywy jednej z ostatnich książek Amerykanina jest tyle ryzykowna, co pociągająca. O ile w świetle zaprezentowanych argumentów wydaje się oczywiste, że doświadczenie estetyczne stanowi element ważny, głęboko przenikający całe stanowisko filozoficzne Deweya, to jednak uczynienie z niego istoty i centrum całego dorobku filozoficznego wydaje się nieco przesadzone. Kategoria ta bowiem nie stanowi wspólnego fundamentu czy jedyne źródła ożywiającego całość jego poglądów. Przeciwnie, spora część jego filozoficznych koncepcji mogła z powodzeniem obejść się bez niej, jak choćby instrumentalistyczna epistemologia. To dopiero perspektywa późnych poglądów Deweya, uwzględniająca już doświadczenie estetyczne, nadała całości myśli pragmatysty szczególnego znaczenia. Doświadczenie estetyczne znalazło swój wyraz we wszystkich dziedzinach życia i refleksji, dlatego stanowi raczej uwieńczenie systemu, jego punkt szczytowy, ale nie fundament czy też jeden wspólny korzeń.

Dewey poruszał zagadnienia metafizyczne w sposób odmienny niż idealizm niemiecki czy empiryzm brytyjski, inaczej też niż klasyczne formy naturalizmu. Za pomocą metody empirycznej Amerykanin rozwijał problematykę doświadczenia, sytuacji, natury, jakości, zasady ciągłości i emergencji, koncepcję środków i celów (*means and ends*), doświadczenia estetycznego, języka i wielu innych zagadnień, wskazując jednocześnie, że namysł ten może opierać się na badaniu wszelkich przejawów doświadczenia i jako taki jest zawsze nieskończony, otwarty na nadchodzące zmiany. Jego charakter jest dynamiczny i wyznacza wciąż oddalający się horyzont; metafizyka Deweya jest otwartym, niekończącym się zadaniem. Trudno o takim stanowisku powiedzieć, że cechuje się minimalizmem i że redukuje zakres oraz znaczenie zagadnień metafizyki. Chociaż Dewey należał do grona filozofów próbujących przewyciężyć metafizykę substancji, to jednak nie rezygnował z metafizyki w ogóle. Sądzę, że koncepcja Deweya stanowi odważną i oryginalną propozycję procesualnej metafizyki, która dąży do uchwycenia ludzkiego doświadczenia w jego pełni, nie redukując w żaden sposób ani jego przebiegu, ani zawartości. Głębia doświadczenia wyrażona w naturalizmie empirycznym poprzez powiązane ze sobą koncepcje ciągłości natury, doświadczenia pierwotnego i doświadczenia estetycznego nie wspiera się na transcendentnych pozanaturalnych istnieniach, ale odrzucając tak ujęte podstawy, nie pozostawia pustki. Głębia doświadczenia wyraża się raczej

³⁹ W. Kaczocho, *Studia z filozofii XX wieku*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2008, s. 88.

w realnym ekspansywnym odczuwaniu ciągłego związku tego, co istnieje jako doświadczone z całą historią, genealogią czy też ewolucją życia z jednej strony oraz z tym, co nieobecne, ale możliwe z drugiej.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Alexander T., *John Dewey's Theory of Art, Experience, and Nature. The Horizons of Feeling*, State University of New York Press, New York 1987.
- [2] Bernstein R., *John Dewey's Metaphysics of Experience*, 'The Journal of Philosophy', 1961, Vol. LVIII, No 1.
- [3] Boisvert R., *Dewey's Metaphysics*, Fordham Univ. Press, New York 1988.
- [4] Coplestone F., *Historia filozofii*, tłum. B. Chwedeńczuk, Instytut Wyd. PAX, Warszawa 1991.
- [5] Dewey J., Bentley A., *Knowing and Known*, Beacon Press, Boston 1949.
- [6] Dewey J., *Essays in Experimental Logic*, Dover Publications, New York 1916.
- [7] Dewey J., *Experience and Nature*, Dover Publications, New York 1929.
- [8] Dewey J., *Sztuka jako doświadczenie*, tłum. A. Potocki, Wrocław 1975.
- [9] Dewey J., *The Quest for Certainty: A Study of the Relation of Knowledge and Action*, Minton, Balch & Company, New York 1929.
- [10] Dewey J., *The Subject Matter of Metaphysical Inquiry*, 'The Journal of Philosophy, Psychology and Scientific Methods', 1915, Vol. XII, No 13.
- [11] Dziemidok B., *Teoria przeżyć i wartości estetycznych w polskiej estetyce dwudziestolecia międzywojennego*, PWN, Warszawa 1980.
- [12] Gouinlock J., *John Dewey's Philosophy of Value*, Humanities Press, New York 1972.
- [13] Gutowski P., *Między monizmem a pluralizmem. Studium genezy i podstaw filozofii Johna Deweya*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002.
- [14] Heidegger M., *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- [15] *The Collected Works of John Dewey, 1882–1953: The Electronic Edition*, ed. L. Hickman, InteLex Co., 1996 [wydanie elektroniczne przygotowane na podstawie wydania książkowego: *The Collected Works of John Dewey, 1882–1953*, t. 1–37, ed. Jo Ann Boydston, Southern Illinois University Press, Carbondale 1969–1990].

- [16] Kaczocha W., *Studia z filozofii XX wieku*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2008.
- [17] Koczanowicz D., *Doświadczenie sztuki, sztuka życia. Wymiary estetyki pragmatycznej*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008.
- [18] *Dewey and His Critics. Essays From The Journal of Philosophy*, ed. S. Morgenbesser, New York 1977.
- [19] Murphy A. E., *Dewey's Epistemology and Metaphysics*, 'The Philosophy of John Dewey', ed. Paul Arthur Schilpp (The Library of Living Philosophers), Northwestern University, 1939.
- [20] Pieter J., *Analiza i krytyka teorii doświadczenia Johna Deweya*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 1932, nr 1.
- [21] Rescher, N., 'Process Philosophy', *The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2009 Edition)*, ed. E. N. Zalt, <http://plato.stanford.edu/archives/win2009/entries/process-philosophy/>.
- [22] Rorty R., *Konsekwencje pragmatyzmu*, tłum. C. Karkowski, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1998.
- [23] Santayana G., *Dewey's Naturalistic Metaphysics*, 'Journal of Philosophy', 1925, Vol. XXII, No 25.
- [24] Sukale M., *Comparative Studies in Phenomenology*, Martinus Nijhof, The Hague 1976.
- [25] Wilkoszewska K., *Sztuka jako rytm życia. Rekonstrukcja filozofii sztuki Johna Deweya*, Universitas, Kraków 2003.
- [26] Wojnar I., *Wstęp*, [w:] J. Dewey, *Sztuka jako doświadczenie*, tłum. Andrzej Potocki, Wrocław — Warszawa — Kraków 1975.

AESTHETIC EXPERIENCE IN JOHN DEWEY'S METAPHYSICS OF NATURALISM

ABSTRACT

The article deals with the issue of relations between Dewey's idea of aesthetic experience and his account of metaphysics. The main aim of argumentation presented is to determine the role

of the aesthetic experience in the field of natural empiricism, developed by Dewey in his late works. The interpretation of deweyan concept of experience, as proposed by the author, discloses the fundamental metaphysical implications, which in the long run entails distinguishing and favoring of the sublime form of aesthetic experience and regarding it as a central element of his whole theory. According to this position, the aesthetic experience expresses the essence of nature and the deepest spirit of its progress. It becomes the creative power originated from the specific sort of rhythmical coordination of mutual interactions between organism and its surroundings. From deweyan point of view, art expresses the deepest principles of advancing life and is seen as the highest manifestation of nature; as its climax. Author argues, that Dewey's position of natural empiricism, however significantly changes the traditional meaning of metaphysics, it takes no efforts to push it aside as a philosophic discipline. On the contrary, Dewey's processual metaphysics of experience raises new issues and proposes interesting perspective of reflection.

Keywords:

experience, aesthetics, metaphysics, method, empiricism, nature, activity, quality.

Recenzent prof. dr hab. Krystyna Wilkoszewska